Nr. 164. Lwów, Sobota dnia 15 Czerwca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wita i Modesta.
Jutro: Franciszka Reg.
Pojutrze: Adolfa biskupa.

Grecko-katolickie:
Łukyłyana m.
Mytrofana.
Dorofteja ep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (regacze).

Wschód słońca o 4 g. 05 m.
Zachód „ o 7 g. 56 m.
Barometer 762. Pogoda.

Wybory do Sejmu.

Na posiedzeniu Rady państwa z d. 13. marca minister hr. Taaffe, mówiąc o zachowaniu się władz rządowych w obec wolności obywatelskiej, a więc i w obec sprawy wyborów, wypowiedział następujące słowa:

Poczytuję za zadanie rządu, żeby dopilnowywał należytego wykonywania ustaw; a jeśli są wykonywane nie tak, jak być powinny, a zdarzenia takie dostaną się do mojej wiadomości, z pewnością położę kres niewłaściwemu ustaw zastosowywaniu. Ale i to dodać muszę, że ustawy są na to, aby je surowo wykonywano, a zwłaszcza w państwie nazywającem się *Rechtsstaat* jest to rzeczą tem więcej konieczną. W państwie absolutnem, w tak zwanem państwie patrjarchalnem, można sobie powiedzieć: Ludziska teraz tak są poczciwi; nacóż surowo z nimi się obchodzić? Nie broją nic złego, patrzmy przez szpary! Inaczej w państwie konstytucyjnem. Patrząc przez szpary na uczynki ludzi poczciwych, wypadałoby patrzeć przez szpary także na sprawki ludzi niepoczciwych. Trzeba więc powiedzieć sobie: równe prawo dla wszystkich!

Uważamy za rzecz konieczną przypomnieć te słowa wszystkim władzom rządowym w Galicji, jakoteż wszystkim obywatelom interesowanym, a także odwołać się niemi do ministra w obec odbywających się właśnie prawyborów. O ile cieszyły nas i wszystkich ludzi miłujących swobodę powyższe słowa reprezentanta rządu, jakoteż późniejsze polecenie p. namiestnika wydane do władz politycznych w Galicji i nakazujące im wstrzymanie się od udziału w akcji wyborczej, o tyle znowu muszą zaniepokoić nas symptomata, ukazujące się w ostatnich dniach i świadczące o tem, że władze polityczne nie dość dobrze zapamiętały sobie powyższe słowa hr. Taaffego o ścisłem wykonywaniu ustaw.

Mnożą się poszlaki, że *początkowa neutralność władz politycznych wobec wyborów ustąpiła miejsca wyraźnemu bezpośredniemu wpływaniu* na tok czynności przedwyborczych, a w szczególności na prawybory.

Z rozmaitych stron kraju dochodzą nas wieści o mięszaniu się urzędników do agitacji wyborczej, a nadto o oryginalnej procedurze z ustanawianiem liczby wyborców. Jak wiadomo, §. 12. ordynacji wyborczej powiada wyraźnie: „Każda gmina w okręgu wyborczym wybierać ma na każdych 500 mieszkańców jednego wyborcę. Jeżeli z podziału liczby mieszkańców przez 500 pozostanie reszta, to w razie gdy reszta ta wynosi 250 lub więcej, uważaną jest za 500, jeżeli zaś wynosi mniej niż 250, to nie uwzględnia się jej wcale. Gminy liczące mniej niż 500 mieszkańców, wybierają jednego wyborcę".

Dotychczas praktyka była taka, że liczbę wyborców ustanawiało starostwo na podstawie ostatniej konskrypcji. A że ostatnia konskrypcja odbyła się u nas w r. 1880, to wykazana w niej liczba mieszkańców każdej gminy była podstawą do ustanowienia liczby wyborców już przy wyborach sejmowych w r. 1883 i do Rady państwa 1885. Liczba wyborców nie może więc i teraz być nigdzie inną, jak w r. 1883, chyba, że gdzie liczba ta była wówczas mylnie obliczoną, co zresztą trudno dopuścić. Tymczasem dowiadujemy się, że obecnie starostwa, nie wiedzieć na jakiej podstawie, wyznaczają na niektóre gminy mniej, na inne więcej wyborców, niż było podczas poprzednich wyborów. O faktach tego rodzaju donoszą z pow. tarnopolskiego i kałuskiego.

Zwracając uwagę p. namiestnika na tę procedurę, musimy zarazem ostrzedz dotycązce gminy, gdzieby się rzecz podobna wydarzyła, że przeciw takiej niewłaściwości należy niezwłocznie wnosic reklamacje do ck. starostwa, a ewentualnie do namiestnictwa.

Przebieg środowego zgromadzenia wyborców miasta Krakowa był z wielu względów i dla wielu ludzi niespodzianką. *N. Ref.* pisze: Kursowały jak zwykle dwie listy kandydatów do komitetu przedwyborczego — jedna, partji postępowej, którą podpisami swemi wyborcom zalecili: dr. Adam Asnyk, Teodor Baranowski, Tomasz Chęciński, Wacław Głowacki, Przemysław Kotarski, Juljusz Przeworski i Ernest Stockmar — druga bezimienna, której skład dawał się domyślać, z jakiej wyszła oficyny. Dla ozdoby przybrano na niej kilka nazwisk ze stronnictwa postępowego, a popełniono też ten wielki beztakt, że wzięto także na listę trzech dotychczasowych posłów z miasta Krakowa, którzy przecież nie powinni zasiadać w komitecie, mającym o nich rozstrzygać. Obie listy od dwóch dni kursowały po mieście, przy czem zapisać musimy fakt bardzo nieprzyjemny, że szan. *delegat namiestnictwa radca Kuczkowski osobiście jeździł do szefów wszystkich miejscowych władz rządowych i wręczał im całe paczki listy bezimiennej, wyrażając życzenie, aby urzędnicy na tę listę głosowali.* W ten sposób agitacja przybrała znowu niesmaczną cechę *presji rządowej*, a lista bezimienna stała się oficjalną. Przyznać też trzeba, że agitacja poskutkowała — zwolennicy oficjalnej listy ze zwykłą karnością stawili się w pełnym komplecie, a z podziwieniem widzieliśmy między obecnymi także i posła prezesa Majera, który mimo sędziwego wieku, a nieznośnego upału przybył na salę, aby oddać swój głos na członków komitetu przedwyborczego.

„Ostatecznie stronnictwo postępowe odniosło znowu stanowcze, chociaż liczebnie skromne zwycięstwo — przekonało raz jeszcze przeciwników swoich, że swobodny głos opinji jest po jego stronie i że wszelki nacisk oficjalny nie zdoła doprowadzić do sfałszowania tej opinji. Jeżeli skutkiem pewnego niedopatrzenia się a przedewszystkiem skutkiem tego, że w stronnictwie naszem jest wielu ludzi pracy, którym bardzo trudno od niej się oderwać, zaszło chwilowe zachwianie większości, to tem bardziej pocieszającym jest objaw, że pomimo tego zwycięstwo zostało po naszej stronie".

W mieście Samborze kandydatura dra Czyżewicza ze Lwowa, od chwili poruszenia zrobiła znaczne postępy. W niedzielę odbędzie się tam walne zgromadzenie wyborców, na którem dr. Czyżewicz stanie osobiście z wyłuszczeniem swych zapatrywań na sprawy publiczne, i nie wątpimy, że pozyska sobie serca wszystkich słuchaczy.

W Przemyślu ukonstytuował się komitet d. 10. bm. na bardzo nielicznem zgromadzeniu wyborców. Ks. Galant ogłosił publicznie, że nie kandyduje.

W powiecie Lisko jest aż 8 kandydatów.

Z Tarnopola piszą nam: Niebywała u nas rozwinęła się akcja przedwyborcza, a raczej agitacja na rzecz różnorodnych kandydatów, do których należą, jak już wiadomo dr. T. Trzieniecki, prof. Aleks. Barwiński, emeryt. prof. gimn. F. Pohorecki i p. hofrat Krynicki, obok których to kandydatur inne grona wyborców podnoszą nadto kandydaturę dra H. Maxa. W dniu 16. bm. okaże się najlepiej, która kandydatura będzie mogła mieć mniej więcej zapewnione powodzenie. Jeżeli mamy być otwartymi, dwie jedynie kandydatury brać trzeba na serjo hofrata Krynickiego i Maxa. Nie mówiąc na razie nic wcale o kandydaturze p. Maxa, bo zresztą pan ten wcale się jeszcze do komitetu ze swoją chęcią kandydowania na posła sejmowego nie zgłosił, omówić nam bliżej wypada kandydaturę p. Krynickiego. Trzeba istotnie pewnej śmiałości, aby urzędnik tego pokroju sięgał po mandat — z miast.

Panie hofracie, czyś zdał pan przed sobą samym sprawę z tego, pocoś pan onego czasu w Radzie państwa zasiadał? Wybrany jako ówczesny prokurator państwa w Samborze, cóż zdziałałeś pan jako poseł? Nic i tylko nic, bo prócz tego, że zostałeś pan prezydentem sądu obwodowego w Tarnopolu, a następnie hofratem, nikt w kraju nie słyszał o twej dodatniej na polu politycznem czynności. Jaka jest barwa polityczna tego kandydata? Rusin z rodu wstydzi się swego języka, nie lubi też i polskiego, bo przemawia nawet w okólnikach prezydjalnych w języku niemieckim. Wszak i ambicja osobista ma swoje granice przyzwoitości. Dla kraju nie ma p. hofrat żadnych absolutnie zasług. Przez cały czas swego u nas pobytu nie zajmowały go sprawy miasta i nigdy go one nie obchodziły. Nie zna ich też kandydat, prócz kryminału, który tu za czasów urzędowania p. L. Kr. wybudowano i prócz namiętnego polowania, niczem innem nie znaczy się działalność tego kandydata. Trzymał się zawsze zasady *„wsio bery — a mene łyszy"*. Ot lepiejby było łowić na Zagrobeii ryby, niż pchać się do godności poselskiej, do której się wcale nie dorosło i do której piastowania nie posiada się żadnej zgoła zdolności. Przecież p. hofrat wie o tem sam najlepiej, że prócz garstki urzędników sądowych i kilkudziesięciu nawet żydów „sądowo-politycznych", żaden niezawisły wyborca nie da mu swego głosu.

Ochrona Tatr.

W sprawie Towarzystwa ochrony Tatr polskich ogłasza dr. Władysław Markiewicz (adw. w Krakowie i jeden z głównych organizatorów subskrypcji na kupno Zakopanego) pismo następujące:

Na liczne do mnie i do towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie nadchodzące zapytania, kiedy zostaną zwrócone udziały, wpłacone przy przystąpieniu do towarzystwa ochrony Tatr polskich, mam zaszczyt podać do wiadomości interesowanych, że obecnie po ukonstytuowaniu się Towarzystwa ochrony Tatr polskich może uchwalić rozwiązanie tego tow. tylko ogólne zgromadzenie, zwołane w tym celu przez Radę nadzorczą, a ta zwoła walne zgromadzenie, skoro uchwała sądu nowosandeckiego, zatwierdzająca licytację dóbr Zakopane, stanie się prawomocną.

Odzywają się poważne głosy, że należy utrzymać towarzystwo ochrony Tatr polskich i dążyć następnie do zjednoczenia tego towarzystwa z towarzystwem tatrzańskiem. Ja także jestem tego zdania. Chociaż bowiem licytacja dóbr zakopańskich była powodem, to przecież zakupno Zakopanego nie było jedynym celem zawiązania towarz. ochrony Tatr polskich. Nabywanie ziemi, Tatry polskie otaczającej, prowadzenie tam gospodarstwa i przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju i par-

celacja nabytych obszarów pomiędzy członków, oto jest cel tego tow. w §. 2. statutu zakreślony Do działania w tym kierunku jest obszerne pole otwarte. Z obszaru dóbr zakopańskich, dawniej 28.000 morgów obejmującego, przeszły bowiem w czasie wykupna służebności lasowych wszystkie hale z częścią przyległych lasów na własność spółek włościańskich. Spółki te, powstałe przeważnie z osad sołtysich, rozluźniły się obecnie i niektórzy spólnicy posprzedawali już i sprzedają swoje udziały obcym, a za kilka lat będą wystawione hale te na licytację, celem zniesienia współwłasności. Wtedy to dopiero powstanie rzeczywista obawa, że Tatry polskie przejdą w obce ręce, i że będzie nam wzbroniony przystęp do nich. Nie chcę tu wymieniać hal i gór, którym ten los zagraża, wspomnę tylko, o czem już powszechnie wiadomo, że sołtysi Nowobilscy, właściciele hali przy Morskiem Oku, sprzedali już znaczną ilość udziałów swoich w tej hali tak, iż w nie dalekim czasie hala ta, przylegająca do posiadłości właściciela Jaworzyny spiskiej, w zwierzyniec jego przemienioną być może.

A zresztą któż z nas, zwiedziwszy Szmeks, jezioro Szczerbskie i inne miejscowości, u podnóża Tatr węgierskich położone, nie zapragnął, aby i po naszej stronie były takie drogi, hotele i urządzenia, jakie istnieją od lat kilku po stronie węgierskiej. Nasz honor narodowy wymaga tego, aby obcy, zwiedzający polskie Tatry, znaleźli tam więcej śladów cywilizacji europejskiej, jak dotychczas! Nie opuszczajmy tedy sprawy niedawno za tak ważną i świętą uznawanej!

Pojmuję dobrze, że wielu z tych, co przystąpili do towarzystwa, mającego na celu zakupno Zakopanego, nie zechce należeć do towarzystwa, które miałoby wykupywać hale, budować domy gościnne przy Morskiem Oku, w dolinie Kościeliskiej, w Zakopanem itd., dlatego należy każdemu dać sposobność wystąpienia z towarzystwa ochrony Tatr polskich przez wycofanie lub odstąpienie udziału, a p. Władysław hr. Zamojski, nabywca Zakopanego, wspomniał mi, że, jeżeliby uchwalono utrzymać to towarzystwo, on gotów jest nabyć 100 do 150 udziałów od tych, którzyby, występując z towarzystwa, udziały swoje jemu lub osobom, które wskaże, odstąpić chcieli. Posiedzenie Rady nadzorczej towarzystwa zwołał prezes ks. Sanguszko na sobotę 15. bm., celem postanowienia, na kiedy ma być zwołane ogólne zgromadzenie towarzystwa.

Fundacja śp. Krystyna Ostrowskiego.

III. *Walory procentowe*, przeniesione z Paryża do Szwajcarji, rozbijają się na dwie kategorje: jedną na sumę 272.126 fr. 35 ct. i drugą na sumę 125.979 fr. 35 ct., wartujące razem według cen w dniu zejścia hr. Ostrowskiego 398.105 fr. 70 ct.

1) Kategorję pierwszą stanowia walory, jakie pozostawały, w powyższej dacie 20. sierpnia 1887 r., w depozycie w Banku kantonalnym zurichskim i tworzą główny fundusz, procenta którego przeznaczają się na stypendja dla uczącej się młodzieży, a mianowicie: 302 obligacyj kolei francuskich „Nord“ ceny nominalnej 500 fr. 3 prc.; 69 obligacyj kolei francuskich „Paris-Lyon. Méditerranée (zwanych „fusions anciennes“), ceny nominalnej 500 fr. 3 prc.; 80 obligacyj kolei hiszpańskich — Madrid - Saragosse - Alicante — ceny nominalnej 500 fr. 3 prc.; 8 obligacyj indemnizacyjnych krakowskich na różną cenę, razem na kapitał nominalny 3.850 złr. po 5 prc.; 7 listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego na różną cenę, razem na kapitał nominalny 6.900 złr. po 4 prc.; 19 obligacyj Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej, na różną cenę, razem na kapitał nominalny 14.300 dolarów, po 4 prc.; co wszystko razem wynosi, według ceny inwentarzowej 272.126 fr. 35 ct.

Do tego dodały się później walory zakupione w zamian wylosowanych i złożone także w Banku kantonalnym zurychskim, mianowicie: 3 obligacje pożyczki rządu związkowego Szwajcarji po cenie nominalnej 1000 fr. 4 prc. i 10 obligacyj kolei szwajcarskich św. Gotharda, po cenie nominalnej 1000 fr. 5 prc.; kupione w ogólnej cenie za 13.839 fr. 15 ct.

Wszystkie te ośm rodzajów walorów, sztuk razem 489, na cenę ogólną według inwentarza lub też kupna 285.965 fr. 50 ct., kosztują nas mniej o 6.528 fr. 15 ct., zarobionych na walorach wylosowanych lub też sprzedanych wyżej od ceny inwentarzowej, skąd cena walorów, w depozycie Banku kantonalnego w powyższej dacie zostających, wynosi dla nas sumę 279.437 fr. 35 ct. Przychód roczny wyżej wymienionych walorów, w przybliżeniu 10.598 fr. 15 ct. powiększy się jeszcze przychodem walorów, jakie zykupionemi być mają z funduszów nieuplacowanych dotąd; a zmniejsza się podatkiem pobieranym przez gminę Rapperswyl od tego przychodu i od samego kapitału.

2) Kategorję drugą stanowią walory, jakie złożone były w Banku kantonalnym de Vaud w Lauzannie a po części i w Zurychu, a które były wylosowane lub też potrzeba było sprzedać na pokrycie różnych podatków, jakie państwo szwajcarskie, kanton de Vaud, a nareszcie i gmina Rapperswyl nałożyli na cały spadek. Walory tą kategorją objęte są: 117 obligacyj kolei południowo-austrjackich (zwanych Lombardes amiennes), po cenie nominalnej 500 fr. 3 prc.; 1 obligacja indemnizacyjna krakowska na kapitał nominalny 5.000 złr. po 5 prc.; 4 obligacje pożyczki Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej na kapitał nominalny 2.100 dolarów, po 4 prc.; 50 obligacyj rządu związkowego w Szwajcarji po cenie nominalnej 1000 fr. po 4 prc.; 40 obligacyj pożyczki kantonu Vaud, po cenie nominalnej 500 fr. 4 prc. Wszystko to razem, wynoszące według ceny inwentarzowej sumę 125.979 fr. 35 ct. zwiększonem jeszcze zostało przez dokupienie, w pierwszych zaraz czasach, na zastąpienie takichże obligacyj wylosowanych: 3 obligacje pożyczki rządu związkowego w Szwajcarji po cenie 1000 fr. 4 prc. na cenę 3.075 fr. 30 ct., co razem wynosiło 129.054 fr. 65 ct., a za co odebrano, czy to przez sprzedaż czy też przez wylosowanie, jak poniżej będzie wykazanem, ogólną sumę 135.582 fr. 80 ct.

VI. *Gotówka* w Lauzannie znaleziona 11.170 fr. 55 ct. i należność od Rotschilda, według jego rachunku bieżącego wynosząca 60.025 fr., stanowią razem sumę 71.195 fr. 55 ct.

Do powyższej sumy dodały się następujące dochody: ze sprzedaży drobnych ruchomości, jak powyżej 494 fr. 80 ct., ze sprzedaży lub wylosowania walorów, jak powyżej 135,582 fr. 80 ct., z procentów od walorów i od funduszów w gotówce, w Zurychu, w Lauzannie, a nareszcie i w w Paryżu 69.542 fr. 37 ct.

Razem otrzymano w przychodzie 205.619 fr. 97 ct., co wyniosło ogółem 276.815 fr. 52 ct.

Z tego zaś opłacono: zaległości i koszta po śp. Ostrowskim 14.779 fr. 95 ct.; podatek spadkowy w Lauzannie 105.957 fr. 70 ct.; podatek od przychodu w Rapperswylu 14.615 fr.; koszta procesów w Lauzannie i St. Gall 10.579 fr.; stypendja opłacone w ciągu lat pięciu 52.291 fr. 30 ct.; kupno walorów w zamian wylosowanych, jak powyżej wykazano, najprzód na 13.839 fr. 15 ct. i nadto na 3.075 fr. 30 ct., 16.914 fr. 45 ct.; koszta drobne administracji funduszu po śp. Ostrowskim po 60 fr. miesięcznie, za 5 lat 3.600 fr.; pozostawione przez hr. Ostrowskiego do dyspozycji założyciela Muzeum narodowego w Rapperswyl, a przeznaczone przez niego na toż Muzeum 21.000 fr., razem wydano 239.737 fr. 40 ct.

Pozostawało zatem gotówką w dniu 20. sierpnia 1887 r. 37.078 fr. 12 ct., a z tego: u notarjusza Bugnon w Lauzannie 2.554 fr. 60 ct. i u hr. Platera, czy też u bankierów jego 34.523 fr. 52 ct.

Zastrzedz trzeba jednak, iż w powyższych wypadkach nie są objęte jeszcze koszta notarjusza w Lauzannie, za administrowanie spadkiem na sądowe polecenie, w ciągu lat czterech, jako też koszta procesów w Rapperswylu i niektóre w St. Gall. Po uregulowaniu tych należytości reszta użytą być miała na kupno nowych walorów

Dwanaście szkiców Jana Matejki.

Od kilku tygodni posiadamy wystawę obrazów Matejki. Są nimi szkice w liczbie dwunastu, przedstawiające: „Dzieje cywilizacji w Polsce“.

Jest to dzieło niepospolite, na którego przeprowadzenie jeden tylko Matejko z wszystkich malarzy polskich mógł się zdobyć. Pomijając bowiem już głębokość myśli, jakie mistrz krakowski w dwunastu tych płótnach uwięził, on jeden tylko posiada tę znakomitą znajomość dziejów naszych we wszystkich niemal epokach, która do stworzenia takiego cyklu koniecznym jest warunkiem.

Jak z jednej strony świetna ta znajomość podziwienia jest godną, tak z drugiej znowu wszelki szacunek mieć potrzeba dla mistrza, który zawsze czerpie natchnienia do dzieł swoich w dziejach ojczystych i uważa przedstawienie plastyczne wielkich momentów dziejowych naszej przeszłości za pewien rodzaj apostolstwa. Trudno nie uznać tej miłości głębokiej ojczyzny, niepodobna nie być dla niej z najgłębszym szacunkiem.

W cyklu niniejszym zamierzył Matejko stworzyć niejako malowaną epopeję narodu polskiego i rozłożył treść jej na obrazów dwanaście, jak w epopei klasycznej ksiąg jest dwanaście. Przedstawił też w nich mistrz krakowski rozwój dziejowy Polski pod względem historycznym i społecznym i przywiódł przed oczy nasze przeszłość całą narodu w chwilach jego rozkwitu, potęgi i upadku.

I patrząc na te obrazy dziwny ból ściska ci serce, rój myśli obsiada czoło i chmura nad niem zawisa, to pogoda znowu je rozjaśnia i duma ci siada na piersiach.

Z wielkiej dziejowej przeszłości cóż pozostało? Morze krwi rozlanej za swoją a częściej za cudzą sprawę, kilka zeschłych liści wawrzynu na skroniach i szata żałobna, pokutna...

Chcąc zapoznać czytelników naszych z wszystkimi obrazami, musimy przejść je po kolei, poprzód jednak pozwolimy sobie zrobić o nich kilka uwag ogólnej natury. Jedną z takich, jakie się nam nasuwają pod pióro, jest nierówna wartość omawianych szkiców. Nazywamy płótna ostatnie Matejki szkicami nie obrazami, ponieważ wszystkim niemal brak najgłówniejszego warunku do tego miana, odpowiedniego skończenia. Tam, gdzie artysta miał przedstawić pewien moment dziejowy, tam jasność jego i zrozumiałość nie przedstawia żadnej trudności, gdzie zaś miał zamiar wyobrazić pewne pojęcie abstrakcyjne, gdzie chciał ideę jakąś ucieleśnić i w zbiorowym przedstawić obrazie, tam spotkał się z trudnościami, zresztą całkiem naturalnemi, które pokonać nie zawsze z równym powiodło mu się skutkiem.

Stąd pochodzi, że przed niektórymi obrazami staje widz i wpatrując się w poszczególne grupy i postacie szkicu napróżno usiłuje rozwiązać zagadnienie, coby powiązanie tych figur jedną i tą samą ramą oznaczać miało i w jakim stosunku osoby przez artystę na obrazie pomieszczone, do siebie zostają.

Dodać do tego należy, iż znaczenie szkiców komentuje drukowane „Wyjaśnienie“, będące unikatem literackim w swoim rodzaju. „Wyjaśnieniu“ temu wartoby poświęcić osobno kilka wierszy, ponieważ jednak nie jest ono nierozłączną częścią omawianych szkiców, pozostawiamy je w spokoju i o tyle tylko z cennych jego informacyj będziemy korzystali, o ile to w przechadzce naszej po wystawie okaże się koniecznem.

Pierwsze cztery obrazy w cyklu, przedstawiające „Zaprowadzenie chrześciaństwa“ przez Mieczysława I., „Koronację pierwszego króla“ Bolesława Chrobrego, przez Ottona III. w katedrze gnieźnieńskiej, „Przyjęcie żydów“ przez Władysława Hermana, jakoteż „Pierwszy sejm w Łęczycy i spisanie praw“ na nim przez Kazimierza Sprawiedliwego, są najzupełniej jasne, tłumaczą się same przez się i obejść się można przy nich zupełnie bez komentarza. Nie można tego już powiedzieć o następnych, przynajmniej o większej ich części.

Najbliższy zaraz szkic przedstawia już zagadnienie o wielu niewiadomych. Spojrzmy na obraz. W nawie kościelnej wznosi się szerokich rozmiarów sarkofag, na którym położono kilka trumien jedną koło drugiej. Naokoło świece gorejące krwawo i dym z nich się unosi. Kilka figur po bokach obrazu, dwoje leży krzyżem na ziemi, kapłan odprawia nabożeństwo przy ołtarzu. Obraz pyszny swym realizmem. Czujesz w powietrzu zapach dymiących świec woskowych i słyszysz głos głęboki dzwonka, przenikają cię westchnienia ciężkie ludzi o wylęknionych i posępnych obliczach.

Wszystko to bardzo dobrze, ale [illegible] nabożeństwo żałobne ma oznaczać?

Zajrzyjmy do „Wyjaśnień“. Jest to obraz V. i przedstawia, jak zapewnia autor „Wyjaśnień“ „klęskę lignicką i odrodzenie“ zarazem.

Obraz VI. przedstawia „Powtórne zajęcie Rusi. Bogactwo i oświata.“ Rzecz dzieje się na naszym gruncie, we Lwowie. W dali widnieje zamek książąt ruskich, kopuły cerkwi i wieże kościołów. Kazimierz Wielki w otoczeniu książąt ruskich wpuszcza pierścień w szczelinę fundamentów po

aby je złożyć w Banku kantonalnym zurychskim, z przeznaczeniem dochodu z nich na pomoc naukową.

Z izby sądowej.

Lwów 14. czerwca. *(Ks. prałat Stojałowski przed sądem.)*

Historję składek na lampę złotą do grobu Chrystusa w Jerozolimie opowiada obwiniony tak samo jak o składkach na podróż do Palestyny. Koszta lampy miały wynosić 3.000 zł. Ks. Stoj. nie wie ile zebrał, ale przyjmuje cyfrę przez prokuratorję wykazaną tj. 436 zł. Zarzutu sprzeniewierzenia tej sumy nie przyjmuje, ponieważ miał tylko jedną kasę tj. własną kieszeń. Pokrycie na ten dług ma, gdyż 300 zł. należy mu się od komitetu kościelnego w Kulikowie i tę pretensję przekazuje na ten cel, nadto złożył obecnie trybunałowi 150 zł. gotówką.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonego, że głosił w swoich pisemkach, iż składki płynące wkłada do Kasy oszczędności, gdzie będą się „procentować“, oskarżony twierdzi, że byłby to uczynił, gdyby znaczniejsza kwota była wpływała. Do zwrotu wpłat na pielgrzymkę zupełnie nie poczuwa się, ponieważ biorąc pieniądze podjął się za nie zawieść interesowanych do Palestyny i „chyba zgnije w kryminale“, jeśli zamiaru tego nie dokona.

Oskarzyciel zapytuje ks. Stoj., dlaczego nie zwrócił składki, gdy ks. arcybiskup Morawski zabronił mu wycieczkę?

Oskarżony odpiera, że on pozwolenia nie żądał, chodziło mu tylko o błogosławieństwo i urlop.

Przew. Przypominam oskarżonemu, że niektórym zgłaszającym się o zwrot wkładek istotnie zwracał, a nawet weksle wystawiał, co oskarżony tem tłumaczy, że w obec natarczywych musiał tak postąpić, zwłaszcza w obec groźby konkursu.

Przewodniczący podnosi dalej, że w listach swych ks. Stoj. sam przyznaje, że sprawa ze składkami może się brzydko skończyć.

Ks. Stojałowski odpowiada na to, że z innych zarzutów się śmiał, a co do składek, to pozory przemawiały przeciw niemu, chociaż był pewny, że przed mądrym trybunałem usprawiedliwi się.

Następnie przystąpiono do badania świadków. Pierwszy stanął p. Lubomęski Władysław, dyrektor szkoły dublańskiej i właściciel kilkuset morgów gruntu, które rozparcelował i wydzierżawia wieśniakom.

Przeciw zaprzysiężeniu tego świadka przemawia oskarzony, ponieważ już w śledztwie wyrażał się nieprzychylnie o obwinionym, że „pomimo, iż jest jego krewnym, dobrze się stało, że go zamknęli, gdyż jemu się to dawno należało“.

Trybunał zaprzysiągł świadka, który o tyle jest z powinowaconym z ks. Stoj., iż „brat oskarzonego ożenił się z ciotką mojej żony“, (wesołość). Świadek zeznał to, co już jest wiadomem, że niechętnie zatwierdzał subdzierzawę po Guttmannie, i dlatego za wyraźny warunek stawiał, by ks. Stoj. czynsz płacił 1. marca z góry, chociaż dla innych dzierżawców był względny. Mimo to ks. Stoj. zaprzysiągł, że tego warunku nie było, wskutek tego przegrał proces cywilny i stracił dwuletni czynsz.

Do tej samej sprawy powołani świadkowie: Dyky Teodor i Szach Bazyli, stwierdzają, że włościanie dzierżawiący grunta od p. Lubomęskiego płacili czynsza przed zbiorem, chociaż obowiązek mieli płacić 1. marca.

Świad. Fr. Stefanek, pokrzywdzony z tytułu złożenia zadatku na dzierżawę gruntu od ks. Stoj. (zarzut IV. oskarżenia) tylko z nadzwyczajną trudnością odpowiada na pytania przewodniczącego, zresztą zeznania jego o tyle się różnią od obrony oskarżonego, iż twierdzi, że na zapłacenie reszty umówionej sumy 4.850 zł. mieli przygotowane pieniądze. Gdy jednak zobaczyli koszących wieśniaków na łące im wydzierżawionej, bali się wejść w interes.

Drugi świadek Masiuk, który cały interes przeprowadził, nie jawił się na rozprawie (nie doręczono mu cytacji), odczytano więc jego zeznania, które nie wiele rzeczy zmieniają.

Świad. Jan Różak rodem z Rudnika, gospodarz, nie wie czy ma 35 czy 37 lat i „tyle ma złości do księdza, co dał pieniędzy“. Po zaprzysiężeniu opowiada Różak o owych pieniądzach. Gospodarze Stefanek i Wojtaś opowiadali mu, że ks. Stoj. ma grunt do wydzierżawienia i żąda za dzierżawę od morga po 9 zł., oni zaś dawali po 8 zł. Różak chciał z nimi do spółki należeć, grunt swój bowiem sprzedał i miał zamiar pójść za granicę, ale dowiedziawszy się o gruncie z gazetki postanowił pozostać. Każdy z nich dał po 50 zł., razem posłali ks. Stojałowskiemu, który pieniędzy żądał 150 zł. Plony tego roku, oprócz kartofli, miały należeć do spółki, tak świadek przynajmniej zrozumiał z tego, co Wojtaś i Stefanek mu powiedzieli. Tymczasem grunt ten był już wydzierżawiony i oborany przez ludzi wiejskich, którzy plonów swych odsprzedać nie chcieli, spólnicy zatem interesu zawrzeć nie mogli i zażądali zwrotu pieniędzy, tych jednak nie otrzymali.

R. Hołyński. Ks. Stoj. utrzymuje, że wyście zerwali kontrakt, nie złożyliście bowiem umówionych pieniędzy.

Św. Broń Boże, ja sam miałem 900 zł. i gdyby ks. St. był zażądał, zapłacilibyśmy zaraz.

R. Hołyński. Czy żądacie jakiego odszkodowania, na wypadek zamknięcia księdza?

Św. My nie żądamy, aby ksiądz był karany.

R. Hoł. wyjaśnia świadkowi, że o to nie chodzi, poczem ten przychodzi do przekonania, że policzyć coś warto i żąda 30 zł. odszkodowania.

Ks. Stojałowski zapytuje, czy mu wolno dać Rożakowi 50 zł. Radca Hoł. pozwala na to. Rożak uradowany całuje ks. St. dwukrotnie w rękę, a ks. Stoj. prosi trybunału o wydanie z 150 zł., złożonych przez niego, 50 zł. Rożakowi. Swiadek otrzymawszy 50 zł. oświadcza, że niema już żadnej pretensji do ks. St., całuje go kilkakrotnie jeszcze w rękę i odchodzi. Ks. Stoj. oświadcza, że kwotę tę zwrócił Różakowi nie żeby się poczuwał do obowiązku zwrotu, ponieważ kontrakt został przez spółkę zerwany, ale daje mu je z własnej woli tknięty jego dolą i poczciwością zeznania.

Następnie odczytano zeznania oskarżonego w śledztwie, poczem w kierunku tego zarzutu badał oskarżonego prokurator i trybunał, z którymi ks. Stoj. toczy żywą dyskusję. Odczytano następnie doniesienie trzech owych wspólników do konsystorza. Doniesienie to wydał ks. arcybiskup na żądanie prokuratorji.

Oskarżony omawia następnie fundusze, jakimi rozporządza, przeznaczając je na sprawienie lampy złotej, którą ma polecone wykonać p. Wypasek, poczem prosił o głos w celu postawienia wniosku.

Po udzieleniu mu go, przemówił oskarżony mniej więcej w te słowa:

Wysoki trybunale! Jestem słaby i to nie od dzisiaj. Faktem jest przecież, że we Wiedniu, w chwili kiedy mnie aresztowano, dwa dni zatrzymali mnie lekarze wbrew mojej woli w szpitalu więziennym, a wiadomo, że i tu odbywam kurację. Słabość przeto moja jest widoczna i nie udaję jej przecież, o zdenerwowaniu mojem zresztą wie wys. trybunał najlepiej, częstokroć bowiem odpowiadając unoszę się. Pomimo, że obecnie w więzieniu jestem lepiej traktowany i mam pożywienie własne, to przecież nie mam tego, co odpowiada mojej godności, nie mam tego, co dać mi nakazuje ustawa, „standesmässige Beschäftigung“. Nie mam nawet atramentu i pióra, które jest mojem rzemiosłem. Ponieważ dalej cztery punkta najgłówniejsze oskarżenia są już załatwione i nic już przekonania wys. trybunału o nich zachwiać nie może, ponieważ wreszcie obawa ucieczki mojej nie istnieje, gdybym bowiem o tem myślał,

---

budowę katolickiej metropolji. Naokoło lud, mieszczanie i żydzi, protegowani wielkiego króla.

Tak szkic ten, jak pierwszych cztery odznacza się wybornem ugrupowaniem figur, nadzwyczajną trafnością charakterystyki epoki i harmonijną barwnością.

Stanąwszy przed obrazem VII. znowu jesteśmy w gwałtownej potrzebie zaglądnięcia do „Wyjaśnień“, które twierdzą, iż osoba siedząca tyłem do okna, przez które maluje się błękit nieba, jest królową Jadwigą uposażającą na ręce kanclerza ks. Piotra Wysza z Rogalina, biskupa krakowskiego i Jaśka z Tęczyna szkołę główną w Krakowie. Szkic ten nosi tytuł: „Przełom dziejowy. Założenie szkoły głównej przeniesieniem do Krakowa ugruntowane. R. P. 1361, 1399, 1400“.

Szkic ten robi wrażenie, na pierwszy rzut oka, obrazu świętego. Jest on prawie skończony i traktowany z szczególnym pietyzmem niemal. Dużo w nim jakiegoś spokoju lirycznego i poetyckiej fantazji gruntownie go odróżniających od realistycznie przeprowadzonych obrazów innych. Co do rysunku figur, zdaje się nam, że królowej Jadwidze byłoby nieco niewygodnie na tym obrazie, gdyby jej przyszła fantazja wstać z tronu.

Obraz VIII. przedstawia „Chrzest Litwy“ i odznacza się wielkiem zawikłaniem figur i kolorytem pstrym nieco. Przy pomocy „Wyjaśnień“ nawet trudno rozpoznać figury mające się tam znajdować.

To samo niepodobna obejść się bez komentarza przy obrazie IX., który podług niego przedstawia: „Wpływ uniwersytetu na kraj w wieku XV. Nowe prądy. Hussytyzm i humanizm“. Na obrazie tym widzimy całą litanję znakomitości rozpoczynających się od humanisty Michała z Wielunia i drugiego Michała z Bystrykowa „największego z scholastyków“, a kończących się na Koperniku, św. Janie z Kent i Twardowskim. Do uczty tej duchownej zaprosił szanowny mistrz krakowski więcej znakomitych uczonych, aniżeli ich gościnne ramy obrazu pomieścić mogły.

Najpiękniejszym obrazem pod względem kompozycyjnym jest bezwątpienia szkic X. przedstawiający: „Złoty wiek literatury w XVI. w. — Reformacja. — Przewaga katolicyzmu“. W pysznej sali renesansowej zgromadził artysta wszystko, co tylko znakomitego wydał wiek XVI. u nas, a zatem Orzechowskich, Modrzewskich, Rejów, Kochanowskich, Hozjuszów, Skargów, Kromerów, Bielskich, jednem słowem wszystkich potentatów słowa i pióra. Nie braknie też i umiłowanej przez mistrza krakowskiego postaci, Stańczyka. Pomimo mnogiej liczby figur tu nagromadzonych, tłoku nie ma, powietrza dużo.

Następny obraz przedstawia pola pod Warszawą, na których się odbywa elekcja z r. 1573. Po prawej stronie szkicu namiot, w którym senat odbywa naradę, debatując nad wyborem kandydata. Poniżej Zamojski niesiony na rękach braci szlachty, którą umiał rozgrzać i porwać pełnem animuszu krasomowstwem. W powietrzu błyszczą szable. Na przedzie obrazu widać układnego francuza, oddającego głęboki ukłon zgromadzonemu rycerstwu. Po lewej stronie w dali rozłożone obozy. Rycerstwo przebiega pole konno, wszędzie ruch i życie. Szkic ten nosi nazwę: „Potęga Rzeczypospolitej u zenitu. — Złota wolność. — Elekcja“.

Dwunasty i ostatni wreszcie obraz, przedstawia ostatnią dobę Rzeczypospolitej. W sali zamku warszawskiego, mecenas nauk i sztuk pięknych, Stanisław August, niedbale rzucony na sofkę, prowadzi rozmowę z Bacciacellim, przedstawiającym mu młodego Smuglewicza. Obok króla siedzi Radziwiłł, dalej po prawej, grupa złożona z artystów, przypatruje się obrazowi ustawionemu na sztalugach, po lewej siadła zajmująca para. Ks. biskup warmiński z piękną damą, prowadzą szeptem rozmowę; dalej ugrupowani biskup Naruszewicz, Zamojski ze Staszycem, księża Chmielowski i Bohomolec, w drzwiach zaś Adam Czartoryski i Hugo Kołłątaj na czele całej komisji edukacyjnej. Cała sala zamkowa pełna osób znakomitych i zasłużonych. Wrażenie zgrzytu żelaza po szkle sprawia figura umieszczona na dole, po prawej stronie obrazu. To pełnomocnik Katarzyny II., Repnin, który rozparł się zuchwale na krześle, a wskazując palcem na zegar dziejowy, nogą trąca krzesło, „z którego posypały się na posadzkę przyszłej cywilizacji kwiaty, przez naród przygotowane“, jak mówi „Wyjaśnienie“.

Charakterystyka figur wierna i całość szkicu daje wyborne wyobrażenie ostatnich chwil naszej politycznej przeszłości. Z jednej strony rozkwit nauk i sztuk pięknych, dążenia szlachetne ku poprawie stosunków ekonomicznych i społecznych, z drugiej apatja i niedołęztwo zniewieściałe, niezdolne stawić oporu brutalnej sile, oczekującej tylko sposobnej chwili do porwania zdobyczy.

Oto mniej więcej treść dwunastu szkiców Matejki, dzieła pierwszego w tym rodzaju w sztuce polskiej. Z obrazów tych przemawia do nas przeszłość cała, wielka i smutna zarazem, często serce krwawiąca, ale i naukę na przyszłość zawierająca. Oby wydała oczekiwane owoce!

St. Błotnicki.

to mówię otwarcie, miałem sposobność przynajmniej 15 razy już uciec, proponowano mi nawet pocztą plebańską wyprawić się za granicę i do Ameryki, na to jednak pod żadnym warunkiem się nie zgodziłem i pokusy te odepchnąłem z pogardą, chodzi mi bowiem o oczyszczenie się najzupełniejsze z czynionych mi zarzutów; ponieważ więc, powtarzam, najważniejszy powód trzymania mnie w więzieniu śledczem nie istnieje, dla tych wszystkich powodów stawiam wniosek: Wysoki trybunał raczy mnie z więzienia śledczego przed końcem rozprawy uwolnić.

Wnioskowi temu sprzeciwił się zast. prokuratorji, zdaniem którego wniosek ten ma rozstrzygnąć izba radna.

Przewodniczący oświadcza, że przedstawi wniosek ten izbie radnej i odracza rozprawę do jutra na godz. 8. rano.

Czerniowce 13. czerwca. *(Szpieg rosyjski.)* Rozpoczęta 7. bm. rozprawa karna przeciw oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz rządu rosyjskiego Ichelowi Herszowi Igel, trwała przy drzwiach zamkniętych do wtorku popołudnia. Wysoce zajmujące szczegóły muszą pozostać tajemnicą dla szerszej publiczności; podajemy natomiast wyrok trybunału.

Na mocy tegoż Ichel Hersz Igel (znany także pod przybranemi nazwiskami, jako Izydor Silber, Izydor Birnbaum, Iwan Popow, Abraham Sporer, lub Iwon Balicki) uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, ponieważ w latach 1884, 1885, 1886, przebywając w Sadagórze, a w lecie 1887 r. w Czerniowcach, pozawiązywał stosunki, celem wywiedzenia się i doniesienia obcemu państwu takich szczegółów o naszej monarchji, które w interesie naszej siły zbrojnej powinne pozostać w tajemnicy. W r. 1884, 1885, 1886, 1887 z niezwykłą pilnością śledził manewry huzarów, informował się nieustannie o składzie i sile oddziałów, oraz o stanie materjałów wojskowych, dalej w r. 1887 w Czerniowcach od ck. wojskowego piekarza Tomasza Deckera wywiadywał się o stosunkach urzędników wojskowych, o ilości wypiekanego chleba, o zapasach żywności w Czerniowcach itp., co wszystko podpada pod zbrodnię z §. 67. i §. 7. ustawy karnej z 21. maja 1869. Na tej podstawie Ichel Hersz Igel skazanym został na 13 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem co miesiąca, oraz na ponoszenie kosztów procesu.

W motywach wyroku powiedziano: Dowiedzionem zostało, że podsądny starał się wywiedzieć rozmaitych tajnych szczegółów i takowe usiłował zakomunikować rządowi rosyjskiemu. — Z zeznań świadków: Ebnera, Talismana i Śmigielskiego wynika, że podsądny w czasie 4 letniego pobytu w Sadagórze nie miał żadnego zatrudnienia, nie trudnił się żadnym przemysłem, a natomiast częste odbywał wycieczki do Rosji. Z pism urzędowych władz rosyjskich, które podsądnego przedstawiają, jako ostatniego draba, nicponia i człowieka przewrotnego, nabrał trybunał przekonania, iż opinja ta jest rozmyślną, ażeby ewentualne jego zeznania nie stały się kompromitującemi. Objektywną i subjektywną istotę czynu popiera także ta okoliczność, że podsądny przybył do Sadagóry bez pieniędzy; stwierdzono na poczcie, że żadnych przesyłek nie otrzymywał od swych rodziców, a jednak wydawał wiele i w czasie pobytu w Krakowie zakupił drogie przedmioty, złoty zegarek, łańcuszek, garderobę itp. Dowodzi to, że za szpiegostwo był sowicie wynagradzanym od rosyjskiego rządu. Co do pokątnego pisarstwa, trybunał przyjął za fakt dowiedziony, iż było ono dla podsądnego tylko maską, ażeby ukryć właściwy cel pobytu. A właśnie z licznych odezw władz rosyjskich, które podsądnego przedstawiają jako „praszubrawca“ i ostatniego draba, trybunał przyszedł do przekonania, iż podsądny jedynie tylko, jako szpieg rosyjski wałęsał się w tych stronach.

KRONIKA.

Akt zakupna dóbr Zakopane na rzecz Władysława hr. Zamojskiego stał się dn. 12. bm. prawomocnym i adwokat dr. Retinger złożył całą kwotę, za którą dobra nabyte zostały.

Walne zgromadzenie oddziału lwow. Towarz. pedagogicznego odbędzie się w Winnikach, w szkole ludowej dn. 29. bm. o godz. wpół do 3 po południu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Lekcja praktyczna, p. Wowków przeprowadzi z uczniami kl. IV. naukę rachunków, o regule trzech, wraz z zagadnieniami, na podstawie wnioskowania. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3) Zbadanie stanu kasy przez wybraną do tego komisję lustracyjną. 4) „Rysunki w szkołach ludowych na nauce dopełniającej“ odczyta p. E. Moniak. 5) Wybór członków zarządu na przyszły rok szkolny. 6) Wybór trzech członków do komisji kontrolującej. 7) Wnioski członków.

Oddział tarnopolski Towarz. pedagogicznego odbędzie zgromadzenie dn. 16. bm. o godz. 10 z rana w zabudowaniu tamtejszego seminarjum nauczycielskiego.

Towarzystwo ochrony zwierząt odbędzie walne zgromadzenie dzisiaj 15. bm. o godz. 6 wieczorem w czytelni Kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej.

Stowarzyszenie młodzieży handl. urządza jutro wycieczkę na Pasieki.

Zarząd kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców ukonstytuował się 11. bm. wybierając Arnolda Wernera przewodniczącym, Ihnatowicza zastępcą, a Stef. Niemojewskiego sekretarzem.

Ogólne Zgromadzenie robotników odbędzie się jutro w niedzielę o g. 10 rano w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Omówienie ustawy z d. 28. grudnia 1887 r. „o ubezpieczeniu robotników na wypadek przygody“ i uchwała petycji co do zmiany tejże ustawy. 2. Wnioski członków. Do licznego udziału zaprasza komitet tych zwłaszcza robotników, których ustawa o ubezpieczeniu najwięcej powinna obchodzić, a zatem murarzy, cieśli, blacharzy itd.

Wypadek. Dmytro Polanka, zarobnik z Nowego Sioła, liczący lat 32, bezdzietny, utopił się wczoraj po południu podczas kąpania się w stawku przy ulicy Krzyżowej.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował dr. Stanisława Sozańskiego auskultantem sądowym.

Pogorzelcom Cieszanowa ofiarował cesarz 400, a Pomorzanom 500 zł.

Znowu wielki pożar miasteczka. Dn. 7. bm. o godz. 2 po południu miasteczko Lipsko w powiecie cieszanowskim stanęło w płomieniach i w jednej godzinie 65 rodzin zostało bez dachu i środków do życia. Strata mienia ze spalonym kościołem i plebanją wynosi 78.000 złr. a tylko kościół, plebanja i jeden dom były ubezpieczone na łączną kwotę 8000 złr. Straże ogniowe z Lubaczowa i Cieszanowa pod kierownictwem p. Karchezego, syna starosty cieszanowskiego, niemniej sikawka kolejowa z Bełzca, przyczyniły się bardzo do zlokalizowania i ugaszenia strasznego, bo silnym wiatrem podsycanego żywiołu. Mimo tego, połowa najuboższego może w Galicji miasteczka zniknęła. Nędza wielka trudna do opisania, tem większa, ile że jest to już czwarte miasteczko cieszanowskiego powiatu, które w r. b. uległo zniszczeniu przez pożar; niemożebnem więc jest szukać pomocy w okolicy dla biednych pogorzelców.

Zawiązany komitet udaje się przeto z uprzejmą prośbą do wszystkich bez różnicy obywateli naszego kraju, aby raczyli choćby najmniejszym datkiem, czy to gotówką, czy też odzieniem lub żywnością wesprzeć dotkniętych nieszczęściem biedaków. Datki uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego, p. Adolfa Łokuciejowskiego, właściciela dóbr w Łukawicy, poczta Narol, w gotówce; w odzieży i żywności zaś na ręce ks. Stanisława Śwideckiego, wikarego w Lipsku, poczta Narol, stacja kolejowa Bełzec.

Komitet ratunkowy w Lipsku.

Także w Magierowie wybuchł 12. bm. pożar przy ul. Jaworowskiej, który dzięki rozpaczliwej energji mieszczan nie przybrał większych rozmiarów. Ofiarą padło 5 gospodarstw z budynkami gospodarskiemi. Jak wielką była srogość żywiołu, widać z tego, że bożnica żydowska zajęła się była od razu z czterech stron, a jednak właśnie w tym punkcie, w najkrytyczniejszej chwili usiłowaniom zgromadzonego ludu udało się położyć tamę klęsce.

Grad nawiedził 12. bm. powtórnie okolicę Cieszanowa i narobił dużo szkody w polach i ogrodach.

Lanckorona i Izdebnik, dwa piękne dobra w powiecie wadowickim, własność niegdyś księcia de Montleart, przekazane przez niego testamentem żonie, przeszły obecnie na własność arcyksięcia Rainera.

Prof. dr. Adamkiewicz w Krakowie otrzymał z najbardziej kompetentnej strony chlubne uznanie i dzielne poparcie swej nowej teorji o ucisku mózgowym, jaką ogłosił przed kilku laty. Teorja jego zainteresowała bardzo cały świat naukowy medyczny, licznych znalazła zwolenników, ale i również licznych przeciwników. Najzaciętszym oponentem przeciw nauce Adamkiewicza był znany całemu światu prof. Bergmann z Berlina, antagonista Mackenziego. Obecnie spór o teorje Adamkiewicza można uważać za ukończony, gdyż jedna z najwyższych powag naukowych dr. Ed. Albert, radca dworu, profesor chirurgji przy uniwersytecie wiedeńskim, w piśmie *Klinische Zeit und Streitfragen* stanowczo stanął po stronie nauki Adamkiewicza i zupełnie obalił wszystkie zarzuty Bergmana.

Zmarli. Paweł Lisiecki, słuchacz filozofji, zmarł w Witkowie w 25 roku życia.

W Jarosławiu zmarła Apolonja z Gąsiewiczów Solecka żona kontrolora podatkowego.

Olimpia Adamiak, urodzona w r. 1859 zmarła we Lwowie.

Karol Hoffmann kontrolor poczt i telegrafów, b. naczelnik urzędu w Podwołoczyskach zmarł w Krakowie w 50 r. życia.

† **Marja z Ostaszewskich Grotowska** w 85 roku życia zmarła w Jaćmierzu w Sanockiem 10. bm. Zmarła była siostrą Teofila Ostaszewskiego, właściciela Wzdowa, a matką Grotowskiego, posła do Rady państwa.

Senzacyjne morderstwo, którego motywów szukać należy w opłakanych stosunkach naszego ludu z tz. „pijawkami wiejskiemi“, zdarzyło się, jak donosi czern. *Gaz. Polska*, d. 11. bm. w Dubowcach pow. kocmanieckiego. Pięciu tamtejszych włościan od długiego czasu pałało chęcią zemsty na miejscowym żydzie Miszulimie Sokalu, który rzekomo doprowadził ich do nędzy zapomocą lichwy. Włościanie ci we wtorek popołudniu spotkali znienawidzonego lichwiarza, gdy jechał gościńcem. Zatrzymali konie, ściągnęli Sokala z wozu na ziemię i motykami od kukurudzy poczęli go okładać po głowie i całem ciele. Wobec przemagającej siły Sokal nie mógł się bronić, rany zadawano coraz cięższe, kałuże krwi potworzyły się na drodze. Wkońcu wyzionął ducha. Sprawcy bynajmniej nie myśleli czynić tajemnicy. Natychmiast po dokonanym fakcie przybyli sami do Czerniowiec i dobrowolnie oddali się prokuratorji państwa.

Wielka kradzież klejnotów. Podczas Zielonych Świąt rozbili niewyśledzeni sprawcy w Lipsku sklep jubilera Holtbüra i opróżnili go gruntownie ze wszystkich znajdujących się w nim precjozów. Ukradziono: 200 do 300 pierścieni z brylantami, 300 łancuszkow złotych, 150 szpilek z brylantami, 95 obrączek ślubnych, 23 złotych zegarków damskich, 150 bransoletek z brylantami, 100 złotych pierścieni wysadzanych różnokolorowemi kamieniami itp.

Katastrofa w Pensylwanji. Zanim podamy dalsze szczegóły tej okropnej katastrofy, notujemy tutaj rezultaty dochodzeń. Pokazuje się, że liczba ofiar katastrofy jest daleko większą, niż pierwotnie przypuszczano. Z 50.000 ludności Johnstownu ocalało zaledwie 13.000, tak, że wliczając ludność wiosek prawie zupełnie zniszczonych, liczbę ofiar przyjąć należy wyżej 50 tysięcy. Około 45.000 trupów już znaleziono, znaczna liczba jednak spłynęła z falami do wielkich rzek Ohio i Missisipi. W Ohio wpływają trupy nawet poniżej miasta Cincinnati, o paręset mil poniżej miejsca katastrofy. Składki na korzyść pozostałych wyniosły już 1,800.000 dolarów.

Niezwykłą gratkę znaleźli rybacy na morzu w pobliżu dalmatyńskiej wysepki Grona. Była to nabita mina podwodna, pływająca w wolnem morzu. Rybacy zawlekli ją na wyspę, gdzie ją rozebrali, i naboje składające się prawdopodobnie z bawełny strzelniczej, pozukrywali. Austrjacki statek „Andrzej Hofer“ zabrał resztki do Zadaru. Zdaje się, że jest to mina rosyjska, którą jeden ze statków rosyjskich podczas manewrów zgubił. Zarządzono śledztwo w sprawie prowenencji tej niezwykłej zguby.

Urząd lorda majora londyńskiego jest najoryginalniejszym w świecie. Wybierają go „starsi“ (aldermen), reprezentujący w radzie miejskiej pojedyncze obwody starożytnej City, wespół z wyzwolonymi członkami syndykatu również starożytnych cechów: powroźników, siodlarzy, złotników, krawców, kuśnierzy, blawatnikow itd. Lord major musi być członkiem jednego z cechów, musi też być w posiadaniu ogromnej fortuny. Godność jego w City równa się królewskiej; kiedy królowa znajdzie się w uprzywilejowanem jego państwie, on w jej orszaku bierze miejsce przed książętami krwi. Czynności jego obowiązkowe mają znamię czysto reprezentacyjne i jako takie nie są uciążliwe, a przynoszą mu honorarjum wysokości 10.000 funtów szterlingów. Nie darmo jednak musi lord major londyński, — którego trafniej nazwaćby można „lordem jałmużnikiem Anglji“, — posiadać wielką fortunę prywatną. Tradycjonalny zwyczaj chce, by wszelka inicjatywa wielkiego dzieła dobroczynności, lub publicznego użytku wyszła z londyńskiego ratusza i była osobiście podjętą przez lorda majora. Jeżeli potrzeba urządzić składkę na ofiary pożaru, lub powodzi, czy to w W. Brytanji, czy gdziekolwiekbądź w świecie — rezultat świetny wtedy tylko jest możliwy i pewny, gdy lord major wyda odezwę, podpisze ją i pierwszy grosz sam złoży. Wtenczas dobroczynność angielska staje się niewyczerpaną, szybką, zadziwiającą. W ciągu ostatniej jesieni lord major sir Polydore de Keyser (żonaty z Polką) zebrał dla cierpiących głód Chińczyków około 300.000 funtów szt. Jego następca, p. Whitehead, ze-

brał w przeciągu kilku dni 5000 funt. szt. na opłacenie podróży i dwutygodniowego zwiedzenia wystawy paryskiej 500 robotnikom.

Obecnie lord major ogłasza w dziennikach odezwę, nawołującą kraj do składek na zaopatrzenie ochotniczego wojska stolicy w lepszą odzież i brakujące mu dodatkowe przybory. Wiadomo, że istotnie cała armja angielska i marynarka rekrutują się z ochotników — bo przymusowej służby tu niema. Ale obok sił regularnych istnieje tam daleko liczniejsza siła nieregularna, gotowa do broni każdej chwili, doskonale wyćwiczona, do której wstępują młodzi ludzie wszelkiego zawodu i społecznego stanowiska. Sam Londyn ma 31.000 takiego wojska. Otóż skarb państwa nie daje ani złamanego szeląga na wyekwipowanie tej blisko miljonowej armji, która w danym razie ma bronić ognisk domowych i dobytku „ciasnej wysepki"! Ministerstwo wojny daje jej doświadczonych oficerów, stawia ją podczas służby pod regulamin armji regularnej, pilnuje, by manewry odbywały się dwa razy corocznie, a musztry każdej soboty — i na tem koniec. Na broń regulacyjną i na umundurowanie, na konie, działa i sztandary, na transport i koszta manewrów składa się każdy pułk osobno, od pułkownika do najświeższego rekruta.

Pierwsza składka przyniosła następujące datki: Municypjum dało 50.000 zł., bławatnicy 25.000, tyle, sukiennicy, krawcy, rybacy 20.000, solnicy 10.000, dystylatorzy tyleż, kupcy wełny tyleż, lord major 5000, pułkownik North 2000, lord Salisbury i minister wojny, każdy po 1000, p. R. Hauson 1050, prezes król. akademji malarstwa 500, dwaj szeryfowie tegoroczn. po 1000 zł., reszta, jak pisze lord major, nie wymieniają już nazwisk... „zebrała się z drobnych składek po 20 funtów szt. (200 zł.)!"

Wybory do Sejmu. Ściślejszy komitet przedwyborczy uchwalił wczoraj zwołać walne zgromadzenie wyborców na dzień 18. bm. (wtorek) godz. 7 wieczorem, i zaprosić na nie dotychczasowych posłów do sprawozdania, ewentualnie do kandydowania, wzywając zarazem także innych chętnych kandydatów, aby się zgłosili. Izba rękodzielnicza zgłosiła kandydaturę p. Niemczynowskiego.

Czarna giełda. W skutek uchwały grona delegatów miejskich, aby usunąć czarną giełdę z wałów hetmańskich wydał magistrat następujące obwieszczenie:

Odwołując się do obwieszczenia z 10. sierpnia 1881 l. 23159, ponawia magistrat król. stoł. miasta Lwowa zakaz gromadnego zbierania się i tamowania komunikacji na ulicy hetmańskiej obok kantorów wymiany tamże istniejących i na sąsiednich plantacjach, tak zwanych wałach hetmańskich. Zakaz ten tyczy się w szczególności osób trudniących się interesami giełdowemi i handlowemi. Przekroczenie tego zakazu karane będzie według rozporządzenia cesarskiego z 20. kwietnia 1854 grzywnami od 1 do 100 zł. względnie aresztem od 6 godzin do 14 dni." Lwów 14. czerwca 1889.

Równocześnie odniósł się magistrat do zboru izraelickiego z wezwaniem, aby ze swej strony wpłynął na starozakonnych, trudniących się interesami giełdowemi, aby ściśle zastosowali się do tego zakazu, i wystosował pismo do dyrekcji policji z prośbą o czuwanie nad przestrzeganiem tego zakazu i wydał stosowne polecenie organom magistratu.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Najlepszy strzał przy królewskim konkursie zrobił wczoraj p. Dzikowski Alfred, i prawdopodobnie nikt już nie zdoła go prześcignąć do czwartku. Zostanie więc królem kurkowym za rok bieżący. Po nim celują strzałami: hr. Szembek i fryzjer Jahl. Są tedy kandydatami na marszałków.

Wydział Stowarz. budowniczych, murarzy itd. na posiedzeniu d. 10. bm. uchwalił wszystkim pp. głosującym w grupie IV. polecić jak kandydatów do zarządu zakładu ubezpieczeń robotników następujących panów:

Ze strony pryncypałów: pp. Ludwika Ramułta budowniczego we Lwowie i p. Józefa Gregora budowniczego z Czerniowiec.

Ze strony robotników pp. Antoniego Gruszczyńskiego murarza, Wojciecha Płowiaka cieślę i Alojzego Hirscha kamieniarza ze Lwowa.

Ze względu na ważność sprawy uprasza wydział jak miejscowych jak zamiejscowych wyborców grupy IV. o solidarne głosowanie.

Miły stróż. Właściciel kamienicy l. 54 ul. Gródecka E. D. wyjechał do Stryja na świeże powietrze, zostawiając na gospodarstwie niejaką Teofilę S. Po powrocie swym do Lwowa, S. skarzyła się na gburowate postępowanie stróża Tarnawskiego i jego żony Anny Rogosz. Gospodarz pociągnął stróżów do odpowiedzialności, którzy za to pobili i jego i Teofilę S. wywołując publiczne zgorszenie.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj ponowny występ p. Gustawa Fiszera, który przedstawi kilka typów ze znakomitej swej galerji. Oprócz tego dane będą dwie jednoaktowe komedyjki. W jednej z nich wystąpi także p. Fiszer. Pierwszy występ sympatycznego artysty w czwartek zwabił, jak na obecną kanikularną porę, bardzo liczną publiczność. Śmiano się też do rozpuku z „Hersza Bałaguły", „Gadulskiego" i słuchano z zajęciem niezwykłem ogromnie prawdziwej spowiedzi „męża który się spóźnia."

Rola bankiera w „Złotym cielcu" nadarzyła znakomitemu artyście sposobność rozwiązania całej swej umiejętności i daru nadzwyczajnego w przedstawieniu burżoazyjnego typu żydowskiego. Tak uchwycić wszystkie strony charakterystyczne tego typu tylko Fiszer potrafi pomiędzy polskimi artystami. Całość przedstawienia wypadła wcale dobrze a pani Kwiecińskiej wręczono piękny bukiet. *(b.)*

(*ms.*) **Popis w szkole spiewu p. Mainardi.** Wraz z tropikalnem gorącem spada na Lwów corocznie sezon popisów w szkołach muzycznych. Tegoroczną batalję rozpoczęła onegdaj pani Mainardi, a rozpoczęła ją bardzo szczęśliwie dla siebie, bo z najzupełniejszym sukcesem. Wszyscy uczniowie, którzy przed licznie zebraną publicznością się produkowali, spiewali tak, że pochlebne zdanie, któreśmy wypowiedzieli, jest najzupełniej uzasadnione. Prawie wszystkie głosy są prawidłowo ustawione, sposób wydobywania głosu poprawny i rejestry po większej części zupełnie wyrównane. Dodać należy, że pani Mainardi ma szczęście do swych uczennic, bo rozporządzają prawdziwie pięknemi głosami. W szczególności uderzył bardzo piękny i silny głos sopranowy panny Kamili Csato, nadający się bardzo do spiewu dramatycznego i nadzwyczaj piękny głos altowy panny Michaliny Strauss. Obie panie spiewają nadto wcale pięknie i sprawiły słuchaczom prawdziwą satysfakcję. Niemniej zyskały zasłużone oklaski i szczere uznanie panny Katarzyna i Zofia Zimówny, pani M. K. i panny Zofia Klimowicz i Marja Kozłowska, a nareszcie i p. B. Godlewicz. Spiew wszystkich wymienionych uczennic odznaczał się smakiem i zrozumieniem. Do urozmaicenia programu przyczyniła się bardzo piękna gra na skrzypcach uczennicy prof. Wolfsthala, panny Daczkowskiej.

Gdzie jest światło, są i cienie. Do uwagi powyższej zmusza nas nieco jednostronny układ programu, a mianowicie zauważyliśmy pewną jednostronność w manierze czysto włoskiej, a nareszcie zwrócić należy uwagę pani Mainardi, że nagradzanie swych uczennic wieńcami jest wręcz nieodpowiedne. Wieniec należy się artyście i to nie każdemu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 14. czerwca. *Presse* donosi, że rząd wdrożył rokowania z koleją Karola Ludwika co do założenia drugiego toru na przestrzeni między Tarnowem a Przemyślem. Pogłoska rozpowszechniona na giełdzie co do rzekomo zamierzonego upaństwowienia kolei Karola Ludwika, jest — według *Presse* — pozbawioną wszelkiej podstawy.

Pierwsze posiedzenie delegacji odbędzie się 22. bm.

Wiedeń 14 czerwca. Niebawem wydane zostaną nowe papierowe 1-guldenówki. Format będzie mniejszy od dotychczasowych.

W artylerji mają być zaprowadzone nowe działa 10 5 centymetrowe.

Cheb (Eger) 14. czerwca. Wczoraj nastąpiło w tutejszej okolicy gwałtowne oberwanie się chmury, które zalało całą okolicę oraz część Franzensbadu. Szkody ogromne. Źródła nie zostały uszkodzone jednakże stoją pod wodą.

Kassel 14. czerwca. Przybył tu szach perski; został uroczyście przyjęty i odjechał do zamku miejskiego, gdzie się odbyła wielka uczta.

Erlangen 14. czerwca. Profesor prawa, Schelling, zmarł tutaj.

Budapeszt 14. czerwca. *Pesti Naplo* utrzymuje, że Niemcy oraz Włochy napierają na Austrję, ażeby porzuciła stanowisko na Wschodzie.

Londyn 14. czerwca. Według *Standardu*, zamierza Austrja w skutek zajść w Serbji, wzmocnić wojska w Bośnji i Hercogowinie.

Wiedeń 15. czerwca. Przy wczorajszem ciągnieniu losów serbskich (pożyczki premjowanej) w Belgradzie główna wygrana w kwocie 100.000 fr. padła na serję 4140, nr. 31, 10.000 fr. na serję 3719 nr. 25, 4000 fr. na serję 4140 nr. 18.

Giełda wieczorna: wczoraj trwał dalej dotkliwy spadek kursów, szczególnie rent, w skutek szerzonych z Berlina alarmów wojskowych, dalej w skutek wiadomości o powstaniu na Krecie i berlińskiego listu *Lloyda*. W ostatnich trzech dniach spadły niektóre papiery o 5—10 zł., i tak länderbank o 8 zł., Nordbahn o 55. Wieczorem kursy się poprawiły pod wpływem zwyżki w Berlinie. Kredyty notowano 302, węg. rentę złotą 101·45.

Nieustająca komisja dla ust. karnej ustanowiła wczoraj za dzieciobójstwo minimalną karę 6 miesięcy (§. 222), poczem załatwiła dalsze §§. aż do 244.

Cesarz w niedzielę powróci do Wiednia.

W Muzeum austrjackiem zastrzelił się wczoraj jakiś nieznajomy mężczyzna z rewolweru w chwili, gdy zamykać miano muzeum.

Budapeszt 15. czerwca. *Pester Lloyd* podaje list z Berlina, którego autor rozwodzi się o wrzekomem niezadowoleniu Niemiec przeciw Rosji i wzywa niemieckich kapitalistów, by nie życzyli Rosji pieniędzy, gdyż Rosja jest niewdzięczną wobec Niemiec. (Ostatnią pożyczkę rosyjską poparli bankierzy zaprzyjaźnieni z Bismarkiem. Red).

Berlin 15. czerwca. Cesarz zachorował. Lekarze radzą mu pobyt na wybrzeżu norwegskiem.

Polit. Nachr. donoszą, że istnieje tajny ukaz cara o podwyższeniu budżetu wojskowego.

Antwerpia 15. czerwca. Palacze okrętowi wszystkich linij zawiesili roboty, żądając podwyższenia płacy.

Bukareszt 15. czerwca. W parlamencie oświadczył minister Catarghiu, że polityką Rumunji jest najściślejsza neutralność.

Paryż 15. czerwca. Strajk woźniców trwa dalej. Fiakry domagają się, by suma, jaką oni mają w lecie oddawać właścicielom codziennie, nie przenosiła 20 franków. Wieczorem przyszło do nieznacznej burdy koło Łuku trjumfalnego, gdzie kilka wozów przewrócono.

U pani Bontoux znaleziono paczkę listów, które Boulanger przesyłał do komitetu narodowego.

W Gondrecourt przyszło do krwawej bójki między robotnikami włoskimi i francuskimi.

Petersburg 15. czerwca. Znany sławianofil, profesor Orest Miller umarł.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 13. czerwca. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).*

Nareszcie tendencja na targu tutejszym się polepszyła i ruch znacznie się ożywił. Ceny wszystkich artykułów rolnych doznały wcale znacznej zwyżki, a to głównie z powodu znacznego popytu ze strony konsumentów zagranicznych. Jeżeli piękna pogoda, jaką tu od dłuższego czasu mamy i nadal dopisze, są uzasadnione widoki, że ceny i nadal pójdą w górę.

W artykułach poniżej nie wymienionych ceny były nominalne.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	gld.	6.80	— 7.15
„ „ „ żółta	„	6.30	— 6.80
„ „ chłopska .	„	6.—	— 6.50
Rosyjskie żyto dworskie .	„	3.60	— 4.30
„ „ chłopskie .	„	3.20	— 4.10
Rosyjski jęczmień . .	„	4.30	— 5.—
„ owies . . .	„	4.70	— 4.80
„ groch . . .	„	5.70	— 6.—
„ „ (na pokarm) .	„	5.—	— 5.80
„ owies słodowy .	„	5.—	— 5.10
Rosyjska kukurudza . .	„	4.10	— 4.30
„ gryka . . .	„	5.70	— 6.—
Rosyjskie proso . . .	„	4.60	— 5.—
„ makuchy . .	„	11.—	—14.—
„ otręby żytne . .	„	3.40	— 3.70
Rosyjska lnianka . .	„	12.—	—12.50

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	gld.	6.70	— 7.10
„ „ „ żółta	„	6.50	— 6.90
„ „ chłopska .	„	6.20	— 6.80

Krajowe żyto dworskie . .	„	4.80 — 5.30
Krajowy groch biały . .	„	5.60 — 5.90
„ „ Wiktorja .	„	— — —
„ owies . . .	„	5.60 — 6.—
„ jęczmień . .	„	4.80 — 6.50
Krajowe siemie konopne .	„	6.75 — 7.50
„ makuchy . .	„	12.— — 15.—
Krajowa gryka . . .	„	6.40 — 7.—

NADESŁANE.

Wycieczka do Rudna

przy stacji Zimnawoda-Rudno odbędzie się dnia **16. i 20. czerwca** 1889 przy współudziale **muzyki wojskowej pułku nr. 15.** Pociąg spacerowy odchodzi ze Lwowa o godzinie 4. popołudniu, powrót o godzinie 9. wieczór. Wstęp 10 centów.

Pracownia sukień damskich Teofili Tynieckiej została przeniesioną z ulicy Trybunalskiej l. 1. na ulicę Ormiańską l. 2. II. piętro.

Dr. LEON ROSENBUSCH

były elew-asystent przy klinice chorób wewn. uniw. Jagiel. w Krakowie **powrócił i ordynuje** jak dawniej w chorobach wewnętrznych (specjalnie w chorobach płuc i dróg oddechowych) (2—4)

ulica Kopernika l. 32.

Poszukuje się osoby młodej, inteligentnej, zdolnej. do zarządu gospodarstwem domowem na wsi u kawalera, a w szczególności znającej się dobrze na kuchni, praniu i prasowaniu bielizny. Zgłoszenia w administracji „Kurjera“.

Konsorcjum kapitalistów we Lwowie **udziela zaliczki za wynagrodzenia propinacyjne i eskontuje takowe** w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesentom doradca prawny, adwokat dr. Emil Byk we Lwowie.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. c

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. czerwca 1889.

Hotel ANGIELSKI. J. Papara z Stroniatyna, M. Żelechowski z Ponikwy, F. Stanek z Wiszenki, F. Daniłowicz z Żółkwi, R. Schol z Kamionki, J. Gozdecki z Żurawna.

Hotel EUROPEJSKI. Dr. L. Klarfeld ze Lwowa, P. hr. Scipio z Przemyśla, E. Woyer z Jaworowa, R. Lewi z Pragi, A. Sianożęcki z Białorusi, M. Morgenstern z Berlina, J. Rotharyusz z Rosji.

Hotel ŻORZA. Dr. J. Glax z Abbazji, A. hr. Łoś z Bortkowa, F. Guczkowski z Wołynia, St. Tomanek z Skwarzawy, hr. Castell Riedenhausen z Gródka, F. Jędrzejowiczowa z Żurawiec, J. Vivien Chautebrieu z Poznanki.

Hotel KRAKOWSKI. A. Turzański z Komarna, Z. Gutteter z Kluwinca, W. Kossowski z Rudy, F. Offinowski z Brzeska, W. Raciborski z Zborowa, A. Zimrasz z Brzeżan, J. Hübl z Sassowa, K. Galiński z Królestwa polskiego.

Hotel KUHNA. H. Jagorzewski z Przemyślan, J. Stetka ze Stratyna, W. Głowiński z Jarosławia, N. Biliński z Kozówki.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Tarnopola Brodów (na dworzec główny) 10·31 wieczór mięszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławecznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6·24 rano, a z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.
do wygrania już 15. Czerwca b. r.
PROMESA
na Los kredytowy ziems.
tylko za **1** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło dcserewe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe**, **łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty szary** na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Specjalnie uzdolniony długoletnią praktyką tak w wycinaniu nagniotków jakoteż i wrośniętych paznogci bez bolu i do radykalnego wygubienia takowych poleca się szanownej Publiczności i przyjmuje zgłoszenia pisemnie ulica Kazimierzowska l. 32. nr. drzwi 6. A. Kozak. 372

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Zginęła suka legawa, średniej wielkości, koloru ciemno-kawowego w w czarne wpadającego. Znalazca zechce się zgłosić przy ulicy Krzywej l. 1. gdzie otrzyma odpowiedne wynagrodzenie. 412

Kontrabas stary, wygrany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania po umiarkowanej cenie. Bliższa wiadomość u dozorcy domu przy ulicy Krakowskiej 17. 401

Dobrze urządzony handel wiktuałów jest do przedania. Wiadomość w cukierni pana Pfaifera plac Bernardyński l. 12. 397

Uzdolniony egzaminowany **kąpielowy** Władysław **Krupa** ul. Cłowa l. 8. drzwi nr. 10. podejmujący się wszelkich nacierań, masowań itp. wchodzących w zakres kuracji hydropatycznej, jakoteż pielęgnowania chorych, posiadający chlubne świadectwa, poleca się łaskawym względom pp. lekarzy i Szan. Publiczności. 395

Panią ubraną w żałobie, przechodzącą w towarzystwie chłopczyka we Wtorek dnia 11. czerwca między ½ a 11 godziną rano przez Szkarpy, obok namiestnictwa, ulicą prowadzącą do kościoła Franciszkanów, uprasza, jeżeli możliwe, mężczyzna zdala za nią postępujący, o podanie mu sposobności złożenia uszanowania. Łaskawą odpowiedź oczekuje pod 50. poste restante Lwów. 384

Dom trzypiątrowy w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kurjera“ 343

Apteka do sprzedania. Adres właściciela poda administracja Kurjera. 380

Na dostawę mięsa wołowego dla menaży wojskowej na czas od 1. Lipca do 31. grudnia rb. przyjmuje się oferty aż do 20. czerwca rb. w prowianturze pułku piechoty Nr. 55. 385

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 183

Willa w malowniczem położeniu z obszarem 22 morgów wraz zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, werandą, 10 minut drogi od rogatek z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych informacji udzieli z grzeczności p. B. Kostecki, Lwów, Karola Ludwika 3. 285

Kamienica piątrowa na sprzedaż, potrzebna gotówka 10.000 złr. Wiadomości udzieli handel Antoniego Klimowicza plac Halicki. 344

Koncypienta poszukuje Dr. W. Grabowski adwokat w Jarosławiu.

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Do nabycia doskonała maszyna parowa o sile 8 koni 680, kocioł parowy 4 atmosfer 150. Transmisje z kołami i pasami i 6 maszyn pomocniczych do wyrobów stolarskich za bezcen. Wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 407

Poszukuje się greizlerei intratnego do kupna. Wiadomość administracja Kurjera. 409

Kawaler 28 lat rz. k. rzemieślnik z powodu nieznajomości życzy sobie znaleść towarzyszkę życia małżeńskiego pannę lub wdowę w mieście lub na prowincji. Adres poste restante Wenus Lwów. 411

Klucze zgubione. Dnia 13. bm. z rana na drodze, z ulicy Czarnieckiego obok feierpikiety wzdłuż gimnazjum Franciszka Józefa, do kościoła Bernardynów zgubiono pęk kluczyków na stalowym kółku. Znalazca zechce je odnieść ulica Czarnieckiego nr. 12. I. piętro za stosownem wynagrodzeniem 413

Wdowa inteligentna poszukuje rodziny Izraelickiej, do zajęcia się dziećmi i zarządem domowem. Warunki. Adres: Lwów, ulica Krótka Antonina D..... 415

Dom z ogrodem w Kozowie do sprzedania, wiadomość p. Stern Kozowa, Bazar Amerykański Lwów, ulica Teatralna. 414

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilja na Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Sklep z nowem urządzeniem z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Akademiska l. 8. (skład płócien). 405

Łyczakowska 13. Kawalerskie pokoje z meblami lub bez. Dla przyjezdnych dziennie z pościelą. 406

Tanio do najęcia na lipiec i sierpień pokoje frontowe meblowane z kuchnią lub bez. Długosza 7. II. p. 409

Chorążczyzna 21. dwa pokoje z kuchnią. 410

Sklep korzenny przy ulicy J. Kochanowskiego l. 2. **Dwa sklepy** przy ulicy Pańskiej l 19. 412

Letnie pomieszkanie w **Werchutce** poczta **Janów**, składające się z 4 pokoi i kuchni pod nr 91. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 416

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frątu zaraz do najęcia.

Ulica Koralnicka l. 4. parter, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia, II. piętro, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia. 315

Jeden, dwa pokoje z kuchnią, cztery pokoje, balkon, przedpokój, spiżarka, i kuchnia. Ulica Zamojskiego liczba 1. 318

Duży pokój frontowy przydatny na kantor Kopernika 22. 403

5 lub **7** pokoi z przynależytościami naprzeciw ogrodu hr. Potockiego Kopernika 22. 373

2 pokoje, nyża z kuchnią zaraz Sobieskiego 34. 388

Na lato w ogrodzie tanio do najęcia 2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez. Sakramentek 10 na dole. 384

Letnie mieszkanie, składające się z 3 pokoi z kuchni jest przy ulicy Garncarskiej 17. do najęcia w willi położonej w obszernym ogrodzie i zdrowem położeniu. 383

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 368

3, 4 pokoje przynależności ul. Krakowskiego 25. zaraz. 369

3 pokoje, przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia ul. św. Mikołaja 15. 370

Korespondencje prywatne.

M. B. prosi o widzenie się K. C. H. w wiadomem miejscu o tej samej porze 15/6. 417

Wynalazek p. LESUEUR
w Paryżu
EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flakonie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

Najtańsze losy są teraz

LOSY WĘGIERSKIE „JOSZIV"

(Towarzystwo dobroczynne Dobre Serce)

trzy ciągnienia rocznie **z główną wygraną**

30.000 złr., 15.000 złr. itp.

sprzedaje po kursie dziennym

także na spłaty miesięczne

5 losów w 15 ratach po złr. 2.

10 losów w 20 ratach po złr. 3.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

Dyplom honorowy z wystawy krajowej w. r. 1887.

ZAKŁAD RZEŹBIARSKI

założony w roku 1812

pod firmą

Leopold Schimser we Lwowie

oraz **fabryka wyrobów** z kamienia, granitu, labradoru, syenitu, marmuru i alabastru

z własnych łomów w kraju i zagranicą

prowadzi dalej pod tą samą firmą

wdowa po ś. p. Leopoldzie Schimserze.

Fabryka i atelier oraz wystawa

artystycznych przedmiotów i wielki wybór gotowych pomników z granitu, labradoru, syenitu, marmuru i ciosu

znajduje się przy ulicy Piekarskiej

vis à vis cmentarza Łyczakowskiego.

Kantor i skład: ulica Łyczakowska l. 20.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W **dowód prawdziwości** tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZALESZCZYKACH u aptekarza S. Kajetanowicza. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

Gips murarski

100 kilogr. 1 złr.

Gips na grunta

100 kilogr. 60 ct.

wyrabia i wysyła w workach **miejska fabryka gipsu w Bochni.** Ceny loko dworzec kolejowy; za worek dolicza się 30 centów.

Letnie pomieszkania.

W Synowódzku wyżnem, koło ujścia rzeki Oporu do Stryja, 3 kilometry od stacji kolejowej, w domu piątrowym w szwajcarskim stylu zbudowanym, jest sześć umeblowanych pokoi, razem lub na kilka pomieszkań podzielonych, do wynajęcia. W razie potrzeby może być stajnia przydaną.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Skolem.

Sprzedaż Czereśni

w kluczu Rozdolskim odbędzie się w drodze ofert pisemnych, zaopatrzonych w 10% wadjum, które mają być oddane do **Wtorku d. 18. bm.** najpóźniej o godzinie 3ciej po południu w kancelarji podpisanego zarządu. Czereśnie mogą być codziennie na miejscu oglądane i warunki sprzedaży udzielane u

Zarządu Dóbr Rozdół.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 4¾ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

W realności przy placu Halickim nr. 10. jest do wynajęcia bardzo piękne parterowe mieszkanie: jeden salon z werandą i ogrodem, 8 pokoi, przedpokój, w suterynach dwa pokoje dla służby i kuchnia i wszystkie przynależytości. Bliższa wiadomość tamże.

I. galicyjski

Dom komisowy

sławnej

fabryki miedzi

po najtańszych cenach. Poleca szyny do budowli, blachy kotłowe, dna i inne narzędzia do gorzelń.

Salomon Rappaport

ulica Kazimierzowska 16.

Oświadczenie.

W ogłoszeniach o ściółce torfowej i proszku torfowym wymieniono firmy, u których artykuły te na składzie się znajdują z wzmianką, że tamże nabywać można i klozety z desinfekcją torfową. W obec tego, że na klozety pokojowe patentowane w roku 1888 dostałem od właścicieli patentu jedyne zastępstwo i skład dla Galicji i Bukowiny (a nikogo nieupoważniałem do odsprzedaży klozetów), oświadczam, że, oprócz mnie, żadna inna firma w Galicji nie może mieć składu tych samych patentowanych klozetów pokojowych z desinfekcją torfową.

Antoni Halski

handel żelazny we Lwowie, plac Marjacki l. 9.

Ostrzeżenie.

Ktokolwiek zna gruntownie nasze stosunki, wie, jak trudna jest walka konkurencyjna ze spekulantami wiedeńskimi i to we własnym kraju. P. Bondy z Wiednia wydał „Wojnę" i „Polonię" Grottgera, a mając monopol, bajeczne sumy ściągał z kraju. Rzesza agentów wciska każdemu na raty, a najmniejsza zwłoka w płaceniu powoduje natychmiast proces. Pragnąc wydobyć z rąk niemieckich przynajmniej **„Lituanię"**, wydajemy takową. Artyści znawcy radzą nam fototypję jako najodpowiedniejszą dla Grottgera. Oddajemy do słynnego Zakładu Huśnika w Pradze. Reprodukcja znakomita, przyznają to artyści i dzienniki „Czas" Nr. 125 i „N. Reforma" Nr. 126. Ogłaszamy cenę najskromniejszą **3 złr.**, aby umożliwić nabycie wszystkim. Wszystko w porządku. Cóż robi p. Bondy? Oto woła gwałtu, aby nie kupować, tylko u niego, gdyż jego tylko prawdziwe, wspaniałe, **jednolite**. Ubolewa, że chcemy zrobić interes, risum teneatis, my, cośmy z pomocą zacnych współobywateli wydali za bezcen wszystkich znakomitych pisarzy polskich; nareszcie poświęca się p. Bondy i ofiaruje za 8 złr. to, co my za **3 złr.** oddajemy. W interesie więc samej Szan. Publiczności oznajmiamy, że dnia 3. lipca wyjdzie nasza edycja najwierniej i najwspanialej wykonana.

Po **Lituanji** wydamy **Wojnę** i **Polonię** za **6** złr. zamiast 20 złr. wiedeńskiego nakładcy.

Przedpłata na Lituanię wynosi na prowincji do **3go** lipca b. r. 3 złr. 25 cent. wraz z opakowaniem.

Adres: Wydawnictwo Bibljoteki arcydzieł w Krakowie.

Przedpłatę we Lwowie: **3 złr.** przyjmuje ***Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego*** Rynek.

Uwaga. Agenci wiedeńscy mają instrukcję gorliwego ganienia naszej edycji.

Dla ***cukierników, hotelów, aptekarzy*** i każdego ***gospodarstwa domowego*** na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIOD różowy

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotówki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**

handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

Ogłoszenie.

Dla sprostowania ogłoszonego przez pana Hermana Rechelesa inseratu oświadczamy wyraźnie, że prócz naszego zakładu **żadna** inna tego rodzaju fabryka w Florisdorfie nigdy nie istniała, ani teraz nie istnieje i że prócz pana **Arnolda Wernera** we Lwowie, nikt nie ma prawa wydawać się za zastępcę znajdującej się w Florisdorfie

c. k. uprzyw. pierwszej fabryki we Florisdorfie towarów szamotowych glinianych i rur ze steingutu

Lederer'a & Nessényi, Florisdorf

Wiedeń 1. Operngasse 14.

MORELE.

Najpiękniejsze, wybierane i co dzień świeżo rwane, wysyłać będę tak jak co roku od 15. lipca w 5-kilowych koszach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową po 2 złr.

Uprasza o jak najwcześniejsze łaskawe zamówienia.

Jan Righetti w Zaleszczykach.

Para eleganckich hucułów

zdrowych i nie zwykłej maści z wolnej ręki za 350 zł. do sprzedania. Bliższa wiadomość u **Kulińskiego w Żabiu.**

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

GLIŃSKO

Fabryka ozdobnych PIECÓW kaflowych

utrzymuje

SKŁAD

we Lwowie

ulica Sobieskiego l. 3.

Na sezon!

Najlepsze, znane z trwałości

Farby olejne

tarte w najlepszym pokoście angielskim, zupełnie do użytku gotowe do malowania drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów domowych i ogrodowych narzędzi gospodarczych itp.

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKE

we Lwowie **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem".

OGŁOSZENIE.

Szpital nasz potrzebuje **masła w najlepszym gatunku 3.500 kilogramów**, które mogą być dostawione w letnich miesiącach. Zgłoszenia przyjmować się będzie do dnia 21go b. m. z podaniem ceny loco szpital i złożeniem kaucji w wysokości 10% od całej dostawy.

Zarząd krajow. szpitala powszechnego

Lwów dnia 11go czerwca 1889.

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszonego przez pp. Lederer & Nessenyi inseratu, oświadczam, że nigdy bynajmniej nie miałem, ani też nie mam zamiaru wydawać się za zastępcę tejże firmy, a że raczej polecam Pp. budowniczym i przedsiębiorcom jedynie tylko wyroby: **„Pierwszej fabryki towarów szamotowych i rur ze steingutu" S. Steinera w Donaufeldze obok Florisdorfu**, które utrzymuje we Lwowie wyłącznie

Skład komisowy

Herman Recheles

ulica Skarbkowska l. 6.

Für die k. k. ARMEE

offerire

zu besonderen Vorzugspreisen

Vaseline,
Lederglanztinctur,
Ledeerschwärze,
Gärtners Appretur
Armaturschwärze,
Beste Schuhwichse
Lederlack, Eisenlack,
Sattellack, Sattelseife,
Schwarzes Wachs,
Gelbes Bienenwachs,
Glaspapier,
Schmirgelpapier,

Alois HÜBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.

„Niefałszowane"

CARBOLINEUM

najpewniejszy środek do ochronienia robót drewnianych

sprzedaje

ARNOLD WERNER

We Lwowie.

Stara firma hiszpańska

posiadająca swoje **filje** także w *Anglji* i w *Portugalji*, trudniąca się uprawą i handlem wina

poszukuje zastępcę na całą Galicję

celem pośredniczenia w **sprzedaży win Sherry, Malaga, Madeira i Oporto.**

Reflektanci muszą być obznajomieni z handlem wina. O nadsełanie odnośnych ofert uprasza się pod cyfrą G. R. do Banku hipotecznego we Lwowie.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Poszukuje się

większego **majątku** lub dwóch mniejszych do nabycia. Szczegółowe opisy takowych przesłać można pod adresem: Sozańska ulica Łazarza l. 12. we Lwowie.

ZAKOPANE ZAKŁAD WODOLECZNICZY **Dr. Chramca.**

Otwarty przez cały rok.

Codzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacja. — Kręgielnia, bilard, gimnastyka, bibljoteka, czytelnia. — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Grabie konne

i przewracacze siana

dostarczają szczególnie tanio

UMRATH i Spółka

fabryka maszyn rolniczych

PRAGA — BUBNA

Katalogi na żądanie darmo.

Filja we Lwówie

ulica Gródecka l. 61.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA** **WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zebów.

Jedynie prawdziwy puder paryski

wyrobu H. Kiehlhausera jest najdeliketniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA

wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli

Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"

(Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna

Augsburgska esencja życia

doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego

Syrop z podfosforanu wapn. żel.

wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego

TANNINGENE

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Dra Rosy Balsam życia

od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie dzieła przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI

krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie pod jisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.

J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych

Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i także cukierki L. H PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.

— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY

Płyn restytucyjny dla koni

niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Do łaskawego uwzględnienia!!

Przy mojem wyjeździe ze Lwowa wyrażam Wysokiej *Szlachcie*, jakoteż *Wielce Szanownej Publiczności* we Lwowie i z okolicy najserdeczniejsze podziękowanie za liczne odwiedziny mojej **menażerji** i żegnam słowy: *Adieu do widzenia!*

Z wysokim szacunkiem

Edward Montenegro

właściciel menażerji z Hiszpanji.

Zarazem podaję uniżenie do wiadomości, że w **Niedzielę** 16 b. m. odbędzie się **nieodwołalnie** ostatnie przedstawienie we Lwowie.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.